

Wybierzesz słusznie, tak jak każdy, ciepło kapci
Rodzinny plusz, kłótność kwestii finansowych
Wieczorny głębszy łyk, poranne dylematy w pracy
Wybierzesz coś od bólu głowy

Wybierzesz słusznie, tak jak każdy, coś z Polsatu
Poglądy instant - zalać wrzątkiem i gotowe
Wczasy na plaży i powrót do pustych dni
Prorocze zdjęcia, wszyscy w piachu
Wybierzesz coś od bólu głowy

Twój autopilot dobrze wie
Co by się działo, gdyby działać nagle przestał
Że przecież w twojej mocy jest
Morze Czerwone przejść
Albo zejść z gór Sierra Maestra

Jeżeli dość miał będziesz kapci
Zechcesz ubliżyć światu, życiu, systemowi
To uspokoją cię metafizyki różnej maści
Na przykład tej od bólu krzyża

Zażyłem osiemdziesiąt cztery aspiryny
Lecz coraz trudniej znaleźć kapcie
Wybierać Polsat coraz trudniej jest
coraz trudniej jest, coraz trudniej jest
Wybiorę coś z szuflady w kuchni

Mój autopilot zepsuł się
Coś okropnego, chyba działać całkiem przestał
Hej Przyjaciele Który wie
Morze Czerwone gdzie?
Którędy na Sierra Maestra?